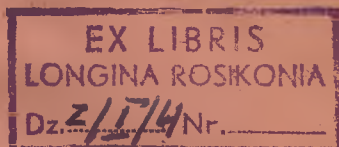


WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zeszyt 1. i 2.



**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE

Z ILUSTRACJAMI

★

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI

★

SOSNOWIEC, DNIA 15. STYCZNIA 1931 R.

Przeczytać uważnie!

OD REDAKCJI.

Rozpoczynając druk szkiców monograficznych p. t. „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy”, donosimy uprzejmie:

1. wspomniane dziełko obejmie powiaty: Będziński, Olkuski i Zawiercki;
2. dziełko ukazywać się będzie w zeszytach o objętości 16 stron druku 1. i 15. każdego miesiąca;
3. cena zeszytu w prenumeracie wynosi 50 gr.;
4. prenumeratę przyjmuje się **tylko miesięczną** wzgl. **kwartalną lub półroczną** i opłaconą **zgóry**.

Z powodów od nas niezależnych, zeszyt pierwszy nie mógł wyjść z druku w oznaczonym terminie, wobec tego wydaliśmy niniejszy zeszyt w podwójnej objętości.

Cena jego wynosi 1 (jeden) złoty.

Do niniejszego dołączamy czeki P. K. O. celem przesłania należności za Nr. 1. i 2. oraz prenumeraty następnej.

Adres: Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 5, telefon Nr. 1-85.

Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY.



WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE



Z ILUSTRACJAMI

OPRACOWAŁ
MARJAN KANTOR - MIRSKI

TOM I



SOSNOWIEC

1 9 3 1.



943.8

25 917 I

25917

Wszelkie przedruki i reprodukcje z niniejszego dzieła bez zezwolenia autora są wzbronione.

l 235637
997336 II

D-2003/990/294



5.10

101

DRUK DĄBROWSKO-ŚLĄSKICH ZAKŁADÓW DUKARSKICH i WYDAWNICZYCH Sp. z o.o.
SOSNOWIEC, UL. SIENKIEWICZA 5.

L 1511241012

Wstęp.

Zagłębie Dąbrowskie z najbliższą okolicą, jako część dawnej Polski, to kraina o przebogatej przeszłości historycznej. Najwymowniej świadczą o tem, spotykane na każdym kroku zwałiska zamków i grodów, ruiny odwiecznych świątyń, resztki prastarych dworów, sędziwe kościółki, pochylone wiekami domki przodków i ślady dawnych, a już nieistniejących osad.

O tej przeszłości mówią mogiły, w których spoczęły doczesne szczątki praojców, walczących o całość ziemi ojczystej,—mówią krzyże, co stanęły lasem na kurhanach bohaterów, staczających boje o wolność Ojczyzny.

Mała to część kraju—ale tu każda piędź ziemi, to bezcenna skarbnica wspomnień przeszłości, — tu każda piędź ziemi przemawia do nas potęgą wiekowych myśli i czynów, co wykuwały sławę i chwałę Polski,—tu każda grudka ziemi, to ułomek najdroższych pamiątek, łączących nas z przeszłością,—tu każdy zakątek, to niewyczerpane źródło niespisanych dziejów, co z pokolenia na pokolenie, podawane z ust do ust, zdążają w przyszłość.

Wiele zabytków przeszłości, co jeszcze wczoraj istniały, jutro znikną bezpowrotnie, — wiele z tych mogił, co dnia wczorajszego melancholijnie stały wśród pól, jutro zaorze plóg oracza, lub rozkopie rydel zagrodnika, — niejeden z pamiątkowych krzyżów, co zapomniany — stał smutnie wśród lasu dnia poprzedniego, w następnym rozpadnie się w próchno — a przepiękne legendy i podania nasze, co dzisiaj jeszcze żyją w ustach ludu, jutro zatrącać się bezpowrotnie. Wszystko, co było dzisiaj dla nas pamiątką, może jutro być zasypane pyłem zapomnienia i przepaść

w wieczności, bez pozostawienia śladu dla przyszłych pokoleń.

Obowiązkiem żyjących jest zebrać te ułamki i okrucy najdroższych pamiątek przeszłości i w pamięci przyszłych pokoleń zapisać.

W pełnem zrozumieniu tego obowiązku, powstało z inicjatywy pp: Dra Z. Madeyskiego, Prezydenta Miasta Dąbrowy Górniczej i Posła na Sejm Rzeczypospolitej, Prof. Dra A. Piwowara i Dra Z. Grątkowskiego, Towarzystwo Naukowe Zagłębia Dąbrowskiego, które postawiło sobie za cel: opiekę nad zabytkami Zagłębia, gromadzenie materiału, dotyczącego przeszłości jego i powołanie do życia Muzeum Zagłębia Dąbrowskiego.

Zapoczątkowaniem prac powstałego Towarzystwa i pierwszym krokiem do zrealizowania nakreślonego celu, to publikacja niniejszej książki, która doszła do skutku, dzięki pierwszej pomocy materialnej, udzielonej na zapoczątkowanie wydawnictwa przez Magistrat Miasta Dąbrowy Górniczej.

Poczytuję sobie za zaszczyt, że skromnej pracy mojej, jako owocu kilkuletniej włości z kosturem w rękę, z aparatem fotograficznym na ramieniu po wioskach, miasteczkach i miastach Zagłębia Dąbrowskiego i jego okolicy,—oraz gromadzenia materiału z najrozmaitszych dzieł i źródeł, przypadło rozpocząć publikację prac Towarzystwa, które rozumiejąc doniosłość zainteresowań regionalnych, tak rzadkich niestety w Zagłębiu, pragnie je z dotychczasowego szarego końca, wyprowadzić na szerszą widownię.

Sosnowiec, w grudniu 1930 r.

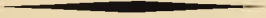
M. Kantor-Mirski.



ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

Z OKOLICĄ

W NAJDAWNIEJSZYCH DOKUMENTACH HISTORYCZNYCH
ORAZ ŹRÓDŁACH DZIEJOWYCH.



Zagłębie Dąbrowskie z okolicą, to część prasłowiańskiej *Białej Chrobacji*, którą Mieczysław I. przyłączył wraz z Krakowem do swego państwa. (A. Naruszewicz, *Hist. Nar. Pol. t. I*).

Okolice tutejsze, już około roku 870. były gęsto zaludnione i dobrze znane ówczesnym podróżnikom, skoro ściągnęły wysłanników: Cyryla i Metodego, w celu pozyskania miejscowej ludności dla chrystjanizmu. Misja owa zapewne się udała, bowiem w dziele S. Herbera, *Siles. sacrae orgines* znajdujemy wzmiankę, że jeszcze w połowie XII. wieku na całym obszarze diecezji krakowskiej, do której ziemi dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego należały, okres postu wielkiego, był urządzony według liturgji wyznania greckiego. Z chwilą przeniesienia stolicy państwa z Gniezna do Krakowa przez Bolesława Chrobrego około r. 1020. *Ziemia Krakowska* (w skład której wchodziły okolice Zagłębia Dąbrowskiego) zaczęła się szybko rozwijać i już około roku 1110. zdobyła pierwszeństwo nad innemi dzielnicami i nazwę Kadłubkową „*Regina provinciarum*” (królowej dzielnic).

Najdawniejsze wiadomości dotyczące miejscowości Zagłębia i okolicy, pochodzą z r. 1105. W tym roku papież Kalikst II. przez swego legata, kardynała Egidjusza z Tuskulum, zatwierdza osobnym dokumentem za zezwoleniem Bolesława Krzywoustego i biskupa krakowskiego Radosta, wszelkie posiadłości, nadane klasztorowi Benedyktynów w Tyńcu. Tekst owego dokumentu, zamieszczony został w dziele S. Szczygielskiego, *Tinecia seu Historia Monasteri Tinecensis Ordinis S. Benedicti*, drukowanem w roku 1668. w Krakowie, a znajdującem się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Krakowie. Według ustępu 3. wymienionego dokumentu, klasztor w Tyńcu posiada: „*In Bitom targovve, duae tabernae. In Siewior novum targovve, una taberna unum macellum*”. (W Bytomiu targowe, dwie karczmy. W Siewiorze, nowe targowe, jedną karczmę, jedną jatkę).

Następne wiadomości rozpoczynają się rokiem 1106., w którym jakiś Drogosław otrzymał od Bolka Krzywoustego przywilej, na założenie wsi Koziegłowy, niedaleko wsi Gniazdowa, o czem wspomina M. Baliński i T. Lipiński w *Starożytnej Polsce t. II*.

J. W. Wiślicki w *Opisie Królestwa Pol.* twierdzi, że Sławków istniał już w X. wieku, jednak pierwsze wzmianki o Sławkowie, a także Bładowie (Błędowie) znajdujemy u J. Długosza

w dziele *Op. Om.* t. IX. (wydanie A. Przeździeckiego), gdzie napisano, że Pełka, biskup krakowski w r. 1203. uposaża Kanoników św. Ducha połową Sławkowa, zaś Iwo Odrowąż, biskup krakowski, nadaje w roku 1220, zakonnikom dochody z karczem *Sławkowa* i wieś *Błędów*. Ponieważ wiemy, że *Sławków*, (a także *Bukowno*) był pierwszym uposażeniem biskupów krakowskich, przeto około roku 1000. musiał już istnieć.

W spisach posiadłości Kanoników Regularnych przy kościele N. M. Panny na Piasku w Wrocławiu, wymieniony jest przywilej Kazimierza Sprawiedliwego, mocą którego klasztor otrzymał w roku 1193. „in Cromolau (Kromolów) *una taberna*” (jedną karczmę). Ponieważ dokument ten jest wątpliwej wartości, wypada zaglądać do dzieła *J. Długosza, Liber Beneficiorum* t. III. str. 151. i 152, gdzie napisano, że Iwo Odrowąż, biskup krakowski w roku 1220. nadaje klasztorowi w Mstowie *Cromolow* (Kromolów), *Skarszycze* (Skarzyce), *Zankowycze* (Rzędkowice), *Dupycze* (Dupice), *Morsko* i *dziesięciny z Yrzandza* (Irządze).

Z dokumentów nadawczych klasztoru na Zwierzyńcu pod Krakowem z roku 1120., 1191. i 1254. dowiadujemy się o istnieniu w tych latach *Chranstowycz* (Chrzastowice), *Golyaczowa* (Gołaczów), *Bidlina* (Bydlin), *Grodccza* (Grodziec), z kościołem drewnianym, *Łagiszy*, *Strzeszowicz* (Strzyżowice), *Woykowicz* (Wojkowice), *Nova vila* (Nowa Wieś), *Szanczowa* (Sączów), *Dobyesławicz* (Dobieszowice), *Pyrzowiec*, *Dambya* (Dąbie), *Milszkowicz* (Myszkowice), *Górry* (Górą Siewierska), *Thomkowicz* (Tompkowice) i *Gawszicz* (?), o których mówi *J. Długosz w Op. Om.* t. IX str. 64, 65. 68.

Rok 1220. wyprowadza na widownię *Włodowice* i *Zirkowycze* (Żerkowice), które Iwo Odrowąż oddaje klasztorowi w Mstowie, zaś rok 1225. *Ymramowicze* (Imbramowice), o czym pisze *J. Długosz w Lib. Benef.* t. III. str. 105. i 157.

Z dzieła *S. Stenzla, Geschichte Schleisiens*, czerpiemy wiadomość, że w roku 1228, Kazimierz I, książę Opolski, nadaje Klemensowi wojewodzie opolskiemu, *Czelyadz* (Czeladź) i pas ziemi nad rzeką *Brzennyczą* (Brynica).

M. Bielski w Kronice Polski ks. II., mówi, iż Henryk Brodaty zbudował w r. 1228. zamek *Skałę*, (dzisiaj Grodzisko, albo Pustynia św. Salomei pod Ojcowem).

Przywilej nadawczy dla klasztoru Norbertanek w Imbramowicach z r. 1226. wspomina następujące miejscowości: *Glanów*, *Wyelmosze* (Wielmoża), *Minogę*, *Zadrosze* (Zadroże) i *Jangrót*, które wymienia *J. Długosz w Lib. Benef.* t. III. str. 110

M. Bielski w Kronice Polski, księga II. pod r. 1233. mówi o zamku na skale w Przegini.

Z dokumentów nadawczych Prandoty z Białaczowa, bisk. krakow. dla klasztoru Kanoników św. Ducha, dowiadujemy się o istnieniu w r. 1244. *Chechła in castellania Sławkoviensi* (w kasztelanji Sławkowskiej). Wspomina o tem *J. Długosz w Lib. Benef.* t. III. str. 39.

A. Naruszewicz w Hist. Narodu Pol. t. V. wspomina pod r. 1345. o wsi Pogonia (Pogoń, dzielnica Sosnowca).

Bolesław Wstydlivy dokumentem z r. 1262. uposaża Franciszkanki w Skale w „*duas marcas auri in plumbo in Ilkuss* (Olkusz), *singulis annis percipiendas*“ (dwie grzywny złota, pobierać się mającego corocznie). W tym czasie znany był Żarnowiec i Kroczyce wedł. *J. Długosza Op. Om.* tom. IX. str. 321 i 336.

Z dzieła *S. Görlicha, Geschichte der Prämonstratenser*, czerpiemy wiadomość o istnieniu w roku 1277. Bobrownik i Żychcic, które za zezwoleniem plebana bytomskiego, Hermana z Krakowa, zostały wydzielone z parafji bytomskiej i przydzielone do kościoła w Kamieniu.

Rok 1315. wyłania z mroków dziejowych Sułoszowę i Pieskową Skałę. W tym roku Władysław Łokietek wydaje jakiemuś Mikołajowi, przywilej na wójtowstwo w Sułoszowej, który mówi: *silvam nostram incipiendo a castro dicto Peskenstein* (Pieskowa Skała), *ad villa dicta Suloszowa*“ (nasz las rozpoczynający się od zamku nazwanego Peskenstein do wsi Sułoszowa), o czem pisze *Baliński w Staroż. Polsce t. II.*

Regestra Djecezji Krakowskiej wymieniają w latach 1318—1326 w dekanacie Sławkowskim 25 parafji, a między niemi Będzin, Ciągowice, Gorenice, Czeladź, Chechło, Grodziec, Koziegłowy, Olkusz, Sączów, Siewierz, Siemonię, Chruszczobród i Wojkowice. W dekanacie Lelowskim 29 parafji, a między niemi: Irządze, Żarnowiec, Kromolów, Włodowice, Mrzygłód, Kidów, Giebło, Niegowę, Przybynów, Dłużec.

M. Baliński w Starożyt. Polsce t. II. pisze, że w roku 1321. dwaj bracia Wolfram i Hilary, sołtysi wsi Dłużec, otrzymali od Władysława Łokietka przywilej na założenie miasta Wolfram (Wolbrom).

U *J. Długosza w Op. Op.* t. IX. str. 158, dokument zamieniony z roku 1327. wymienia wieś Parkossowicze (Parkoszwice).

Według *F. Gramera, Chronik der Stadt Beuthen*, w roku 1340. Piotr z Paniow odstępuje klasztorowi św. Wincentego w Bytomiu swoje wsie: Dąbrówkę i Milejowice (Milowice).

M. Bielski w Kronice Polski mówi, że Kazimierz Wielki przebudował zamki w Będzinie, Bobolicach, Mirowie, Żarnowcu, — wybudował zamek Oczec (Ojców). Dzieła tego dokonał w latach 1335—1360. *Powsz. Pamiętnik nauk i umiejętności* z 1835. w rozdziale „*Opis starożytnych budowli w ziemi Olkuskiej*” przypisuje przebudowę zamku w Rabsztynie również Kazimierzowi Wielkiemu.

W „*Inventarium Privilegiorum, Litterarum, Diplomatum etc. in archivo regni in arce Cracoviensi*” pod r. 1370. znajduje się następująca wiadomość: *Elisabeth senior regina Hungariae et Poloniae confirmat litteras Sandivogii, capitanei generalis Cracoviensis, continentes commutationes bonorum Siedlec (Sielec) et Klimuntow cum quarta parte juris patronatus ecclesiastici in oppido Mysłowice, pro medio manso agri in villa Pielgrzymowice, nec non pro septingentis marcis per Ottonem militem de Pilca (Pilica) cum Petrassio Szafraniec supdapifero Cracoviensi factas.* (Elżbieta starsza, królowa Węgier i Polski, potwierdza list burgrabiego krakowskiego Sandiwogiusza, którym Otton z Pilicy, zamienia z Piotrem Szafrancem, podczaszym krak., dobra Sielec i Klimontów, z czwartą częścią patronatu kościoła w Mysłowicach, za pół łanu roli w Pielgrzymowicach i 700 grzywien).

W *Archiwum Miejskiem Bytomia* znajduje się dokument z d. 1. grudnia 1371. r., mocą którego sędziowie Przemysława Cieszyńskiego, zezwalają sołtysowi W. Dąbrówki brać ziemię z gruntów Wojkowic Komornych, na obwałowanie stawu w Dąbrówce.

W *Kodeksie Dyplomatycznym Piekosińskiego* znajduje się notatka o Krzywonosie, dziedzicu Czarnej Poręby (Poręba w pow. Zawierckim) w r. 1373.

Według *Dr. J. Lustiga, Geschichte der Stadt Mysłowitz*, do parafji w Mysłowicach należały w r. 1379, między innemi. następujące osady: Zagórze i Porambka (Porąbka).

J. Długosz w Lib. Benef. t. III. str. 21. wspomina pod r. 1382. o dziesięcinach zbożowych w Żarach (Żarki) i o młynie w Przewodyszowiczach (Przewodziszowice).

U *A. Z. Helcla w Starodaw. pomnikach prawa polskiego* wymieniony jest akt z d. 5 lutego 1398 roku, który głosi: *Petrus*

heres de Ogrodencz rem causam pro quatuor Kmetonibus et una taberna hereditatis in Negowanicze contra Florianum heredem de Blandow actorem obtinuit (Piotr na Ogrodzieńcu wytoczył skargę o czterech kmieci i karczmę w Niegowonicach przeciw Florjanowi na Bładowie).

W *Miejskiem Archiwum miasta Bytomia* znajduje się kopia dokumentu kupna księstwa Siewierskiego przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1443. uwierzytelniona przez urzędników miejskich w dniu 5. maja 1753. r. w osobach: Andrzeja Franciszka Hartzeka, Bartłomieja Ferdynanda Tauchera, Franciszka Guttmana, Augusta Breslera i Jana Władysława Ogona. Dokument ów wymienia następujące miejscowości w księstwie Siewierskiem: miasta Sewior i Czeladź; wsie: Gałuchowice (Gałuchowice), Łągiszę, Wojkowice Komorne, Landolc (Zendek), Krewnistaw (Rzeniszów), Nową Wieś, Szrecziowi (Strzyżowice), Sonczów, Milskowice (Myszkowice), Tompkowice, Pyrzowice, Dobieszowice, Franczkoni,*), Wojkowice Kościelne, Sarnów, Psary, (połowę), Dąbie (połowę), Rogoźnik, Twardowice, Mirzowice (Mierzęcice), Sadowice (Sadowie), Malinowice, Winowno, Bandusz (Bendus), Żeliszowice, Bobrowniki, Ozorowice, (Ożarowice), Grodzice (Grodziec), Sulików, Pińczycze, Trzebieszawice (z osadami Sikorka i Grodek), Pogonia (Pogoń, przedmieście Sosnowca), Gzichów, Małobądź (przedmieście Będzina), 3 kuźnie żelazne: Krusin, Cynków, Wojsłowice, przytem zamek i osadę targową Kozłegów (Koziegłowy).

Z dokumentu Kazimierza Jagiellończyka z dnia 11 października 1456 r., zamieszczonym w *Kodeksie Dypl. Polski* t. IV, dowiadujemy się, że w tym czasie istniała osada Zawyerczyzce (Zawiercie, które w r. 1431. dzieliło się na dwie osady Małe i Duże, o czem wzmiankuje *Kodeks Dypl. Polski* t. III).

W dziele J. Długosza, *Liber Beneficiorum* t. III, na przestrzeni lat 1440–1460 wymienione są następujące miejscowości: Bolesław, Strzemieszyce, Okradzionów, Żąbkowice, Łosień, Kosmołów, Rokitno, Wiesiołka, Ujejsce, Łubianka, Mysłów, Postaszowice, Ryczów, Rodaki, Golczowice, Cieślin, Krzywoploty, Gródków, Grabowa, Pomorzany, Łęka, Bzów, Karlin, Podleszany, Zdów, Rudniki, Mzurów, Tomiszowice i w. in.

A. Pawiński w *Źródłach dziejowych* t. XV. pod r. 1490. wymienia: Strzegową, Smoleń, Ryczów, Pomrożyce, Gołonóg, Leśniów, Starą Dąbrowę i w. in.

*) Niejscowość taka dzisiaj nie istnieje.



T. Wierzbowski w *Matricularum Reg. Pol. Summaria* w dokumencie z r. 1492. omawiającym tranzakcję między Janem Felicjanem Rzeszowskim, kanonikiem krak. a Janem Pileckim, generałem ziem Ruskich, wymienia między innemi następujące miejscowości: Klucze, Wysoką, Kielkowice, i Nadolice*)

Wiek XVI. wyprowadza na widownię cały szereg miejscowości, nieznanych w wiekach wcześniejszych, a między niemi: Niwkę, Niemce, Mrowiska (późniejszy Modrzejów) i Kazimierz (*Dr. F. Lustig, Geschichte der Stadt Mysłowitz*).

Dodać wreszcie należy, że dzisiejsze powiaty: Będziński, Zawiercki i Olkuski wyłoniły się z dawnych powiatów Polski XVI. wieku, a mianowicie: Proszowskiego, Lelowskiego, Księskiego i z udzielnego księstwa Siewierskiego.

*)Dzisiaj „Borowa Dziura”.

POWIAT BĘDZIŃSKI

BĘDZIN.*)

Miasto powiatowe w Województwie Kieleckiem, leżące na lewym brzegu *Czarnej Przemszy*, u podnóża wyniosłego wzgórza.

W XIV. wieku zwało się *Bandyen* — w XV. wieku *Bandyn*, *Bandin*, *Bandzen*, *Bandzyn* — w XVI. i XVII. wieku *Bendin*, *Bendzim*, *Bendzyn* — wreszcie w XVIII. wieku *Bendzin*, *Będzyn*, *Będzyń*.

Zawiazkiem miasta była osada, która prawdopodobnie powstała obok *grodu*, wzniesionego na kamienistej górze pod koniec X. lub na początku XI. wieku i obsadzonego strażą pograniczną t. zw. *rotą stu*, pod dowództwem *kapitana grodowego*. Za czasów Bolesława Wstydlivego (1238—1279) wyrósł na ruinach *grodu* zamek drewniany, o fundamentach i baszcie murowanej. Równocześnie z wzniesieniem zamku, Bolesław Wstydlivy wziął pod opiekę, tulącą się do wzgórza zamkowego osadę, nadając jej charakter *wsi targowej*.

Istnieją również pewne ślady, które każą przypuszczać, że fundatorem zamku był około r. 1228. Henryk Brodaty, książę wrocławski, toczący walką z Konradem, księciem mazowieckim, o Kraków i opiekę nad małoletnim Bolesławem Wstydlivym.

Wybór miejsca pod gród, względnie zamek, nie był przypadkowy. Tędy od niepamiętnych czasów biegła droga wodna prowadząca z Przemszy na Wartę, jako rozwidlenie *szlaku morawskiego*, który przy źródłach Odry dzielił się na *szlak wrocławski i krakowski*, dążący przez Czechowice na Śląsku, do Wisły. Szlak krakowski pod Oświęcimiem znów się rozdzielał. Jedna odnoga jego, prowadziła Przemszą przez Będzin do Warty. Pod górą będzińską, Przemsza przełamując wał wzgórz Olkusko-tarnogórskich, tworzyła większy *zalew*, gdzie gromadziły się *szkuty, komiegi dubasy i czółna handlowe bractwa wodnego*¹⁾.

*) W zakończeniu każdego szkicu, zostaną wymienione źródła, z których czerpano materiały.

¹⁾ Bractwo wodne — stowarzyszenie ludzi trudniących się przewozem towarów drogą wodną.

Tutaj zapewne odbywała się kontrola towarów, zanim popłynęły w dalszą drogę ku Wiśle. (Dla wyjaśnienia należy dodać, że prawie wszystkie nasze rzeki, nie wyłączając Przemszy, miały do XIV. wieku stan wody nierównie wyższy od dzisiejszego i że wiele rzek, zaledwie sączących dzisiaj swe wody, jeszcze w XIV. wieku były spławnymi. Poziom wód zaczął gwałtownie się obniżać za czasów Jagiellów). Zapewne gdzieś powyżej Będzina istniała *przewłoka*¹⁾ na Wartę, którą znów należało kontrolować i pilnować. Grodzisko na górze będzińskiej spełniało tę rolę, a *stołb*²⁾ jego był nie tylko strażnicą, ale zarazem drogowskazem dla rzeszy *wodnych ludzi*.

Również najdawniejsza *droga* lądowa, łącząca Kraków z Wielkopolską przez Śląsk, biegła przez Będzin, zaś w XII. wieku przechodził obok *trakt* śląsko-krakowski od Sławkowa na Siewierz, do Opola i Wrocławia. I znów zamek w Będzinie, ze szczytu swej baszty, bystrem okiem strażnika, pełnił służbę bezpieczeństwa nad drogami i traktami, co wiły się poprzez obszary leśne, pokrywające tutejsze okolice.

Zamek drewniany przetrwał do czasów Kazimierza Wielkiego. Uważając wzgórze zamkowe za doskonały punkt strategiczny, po odpadnięciu Śląska od Polski, zburzył król fortalicję drewnianą, a w jej miejscu wznosił około r. 1358 potężny zamek z kamienia, co stał na straży granic Polskich, przeciw najazdom Niemczyłych i napastliwych Ślązaków. Był to gmach nadzwyczaj obronny, ale również okazały i obszerny. Jądro zamczyska tworzyła potężna trzypiętrowa baszta, o murach grubości 4-ch metrów, będąca dwa razy wyższą od dzisiejszej, gmach mieszkalny dwupiętrowy, zbudowany w kwadrat, o murach tej samej grubości co i baszta, oraz mały dziedziniec. Ta część tworzyła zamek górny. Był on otoczony murem wysokości 10–12 metrów. Nieco niżej, w oddaleniu kilku metrów wznosił się drugi okólny mur obronny, niższy o połowę od pierwszego.

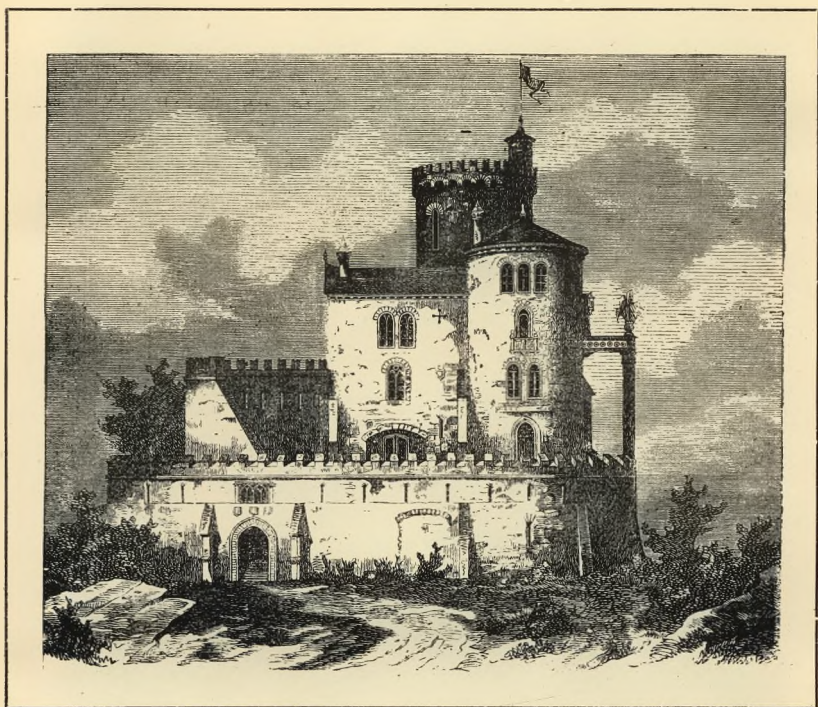
Od strony Przemszy biegł trzeci mur, łączący się z jednej strony z murami obronnymi miasta, a z drugiej strony, załamywał się pod kątem prostym i po stoku wzgórza, piął się do muru okólnego.

Dwie bramy, prowadzące do zamku od strony rzeki, broniłone wysokimi *parapetami*, posiadały *samborza* t. j. pięterka,

¹⁾ Przewłoka — miejsce, skąd łodzię drogą lądową przewlekano do najbliższej rzeki spławnej.

²⁾ Stołb — wieża, bazyła.

Zamek w Będzinie
w r. 1834.



Odbudowany staraniem Edwarda hr. Raczyńskiego,
według projektu architekta i budowniczego Lanci.

(Drzeworyt Podbielskiego).

przeznaczone dla straży i stróżów wrotnych. Wewnętrzny mur posiadał tylko jedną bramę i jedną furtkę. Od strony kościoła i miasta, nad parowem, rzucona była na arkady w tym celu zbudowana, wąska (na 80 cm. szeroka) kładka, po której tylko pojedynczo można było przechodzić. Od południa i wschodu broniły zamku wały i głębokie fosy. Baszta zaopatrzona w blanki u szczytu, na trzecim piętrze posiadała wokoło strzelnice, zaś w fundamentach potężne lochy. Łączyła się na wysokości pierwszego piętra z murem obronnym pomostem drewnianym. Również i część mieszkalna łączyła się pomostem ruchomym z basztą. Część zamku przeznaczona na mieszkanie, posiadała po dwie obszerne sale na parterze i piętrach. Pod całym gmachem znajdowały się obszerne piwnice, zaś w skale od strony rzeki, do której przypierał zewnętrzny mur obronny, wykute były kazamaty, posiadające strzelnice. W początkach istnienia zamku, w tym murze miała znajdować się jeszcze jedna brama, wiodąca podziemnym chodnikiem, wykutym w skale, do zamku górnego. Że taka brama istniała, jak również i kazamaty, o których była mowa wyżej, świadczy o tem reprodukcja ilustracji ruin zamku z XVIII. wieku, gdzie właśnie owa brama i okienka strzelnic są wyraźnie uwidocznione. Należy tu jeszcze wspomnieć o legendzie, która mówi, że zamek łączył się ze starym pałacem w Gzichowie, chodnikiem podziemnym, biegnącym po pod dno Przemszy. Czy tak było, niewiadomo, ale faktem jest że gdy przed kilku laty, przeprowadzano jakieś roboty ziemne w parku gzichowskim, to natrafiono właśnie na jakieś sklepiście chodniki podziemne, prowadzące w stronę rzeki i zamku. Z tych dawnych piwnic i lochów, o których wspominają nietylko legendy ale i kroniki z różnych czasów, niewiele pozostało. Podczas kilkakrotnych przebudowań, zostały zasypane rumowiskiem i przestały istnieć, za wyjątkiem dwóch.

Do murów zamkowych od strony miasta tuliły się zabudowania folwarczne: obory, chlewy, 5 stodół, młyn o 3 kamieniach, browar, no i mieszkania służby zamkowej. Zabudowania te zwane *podgrodziem*, otaczał wokoło mur, wał i fosa z mostem zwodzonym. Poza wałem zamkowym w stronę dzisiejszego cmentarza parafjalnego, ciągnął się owocowy i jarzynowy ogród zamkowy, również otoczony wałem.

Równocześnie z zamkiem, a może nieco później, założył Kazimierz Wielki obok miasto, przenosząc doń mieszkańców dawnego Będzina, leżącego podówczas na terenie Małobądzia. Daty założenia miasta nie można ściśle oznaczyć. Pewnem jest tylko to, że w r. 1358. Kazimierz obdarza miasto przywilejem lo-

Ruiny zamku w Będzinie.



Stan z r. 1800.

(Wedł. rysunku Dymitrowicza).



Stan z r. 1900.

kacynym i nadaje mu prawo niemieckie. Wójt dziedziczny otrzymał od króla jako uposażenie *łan* roli, dwa ogrody, *fatkę* sukienniczą, mięsną i szewską, z obowiązkiem stawienia się na każde wezwanie królewskie, na dobrym koniu, z kuszą, w pancerzu, czapce lub szyszaku.

W tym czasie miasto nie posiadało jeszcze murów obronnych, tylko obwałowanie ziemne, z bramami drewnianymi. Prawdopodobnie dopiero w r. 1364. wzniesiono mury obronne, z których znaczna część jeszcze w r. 1830. stała tu i owdzie.

Obok zamku, stała w r. 1365. kosztem królewskim *kaplica zamkowa*, którą z czasem przebudowano na kościół parafialny. Przed r. 1365. istniał tu kościół i parafia, o czym wspominają *regestra świętopietrza* z r. 1326. Co się z owym kościołem stało, niewiadomo. Zapewne był to kościółek drewniany który został zburzony i zastąpiony kaplicą murowaną.

Będzin, jako miasto pograniczne, leżące w miejscu, gdzie krzyżowały się drogi handlowe, wiodące w rozmaite strony, cieszył się szczególną opieką królewską i szybko wzrastał w potęgę i zasobność. Na mocy przywileju Kazimierza Jagiellończyka z r. 1464. otrzymał prawo na skład *solii bałwanowej*, czyli okruczowej. Każdy handlarz soli, wywożący ją na Śląsk, nie śmiał pod grozą wysokich kar, omijać Będzina. Przez trzy dni obowiązany był stać w mieście i sól sprzedać. Po jakimś nieszczęściu, w którym zatraciły się przywileje miasta, król Aleksander na zasadzie przeprowadzonej lustracji przez swych urzędników, zatwierdza w r. 1502. wszystkie dawne przywileje osobnym aktem. Do najwyższego rozkwitu doszło miasto w XVI. wiek

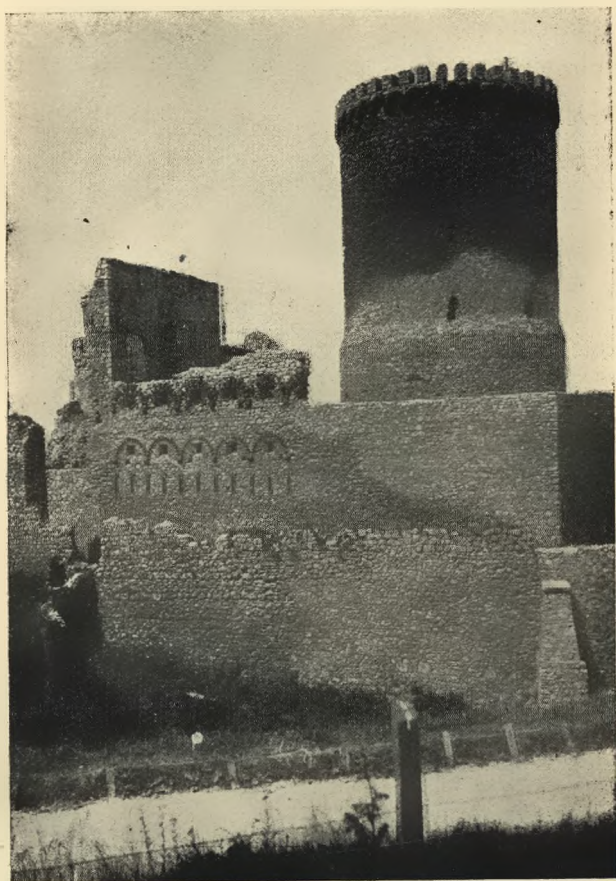
Okolo r. 1549. Będzin posiadał zgórz 100 domów, gdy w tym czasie Kielce liczyły tylko 84, Będzin liczył ponad 800 mieszkańców, zaś Kielce niespełna 600 głów. Lustratorowie królewscy, którzy w r. 1564, zjechali do miasta, celem ustalenia wysokości rozmaitych podatków na rzecz skarbu królewskiego, stwierdzili że rzeźnicy (składać mają 24 kamienie¹⁾ łoju szmelcowanego, 16 piekarzy po 5 groszy²⁾, 10 szewów po 4 grosze, łaźnia opłacać ma 2 grzywny³⁾, piwiarze 2 grzywny, kramarze naczyń drewnianych i glinianych za 5 jarmaków targowego po 2 grzywny, składy piwne, do beczki piwa wrocławskiego po 1 groszu, arendarz *mostowego* na rzecz zamku, opłacać ma 155 grzywien.

¹⁾ Kamień = 32 funty.

²⁾ Rozumie się grosz srebrny

³⁾ Grzywna = 48 groszy srebrnych.

Z powodu tak wygórowanych powinności, miasto podniosło okrutny krzyk, no i zyskało tyle, że w r. 1565. Zygmunt August wydaje miastu nowy przywilej na jarmarki *pograniczne* z wielkimi swobodami. Przywilej ten wróżył miastu wprost szalony rozrost, bowiem kupcy krajowi już nie potrzebowali wieźć towa-



Ruiny zamku górnego w Będzinie (stan z r. 1928).

rów do Wrocławia, ale mogli je zbywać w mieście, dokąd kupcy z Wrocławia tutaj zjeżdżać musieli po towar polski i w celu zbycia towaru własnego. Jednak wypadki dziejowe następnych lat, zniszczyły nadzieje miasta.

Bezpośrednio po nadaniu przywileju przez Zygmunta Augusta, miasto znacznie się podniosło tak, że w parę lat później liczyło

15 piekarzy, 3 rzeźników, 4 kowali, 8 szewców, 3 kuśnierzy, 6 krawców, 5 bednarzy, 3 kołodziejów, 8 tkaczy, 3 cieśli, 2 ślusarzy, 1 knapa¹⁾, 1 mieczera, 1 murarza, 1 stolarza, 1 hultaja²⁾, 1 dudę, 3 kramarzy, znaczną liczbę rybaków, karczmarzy, szynkujących piwem, miodem i winem. W mieście istniały trzy młyny. jeden tartak, jeden browar, gorzelnia, łaźnia oraz komora celna z remizą.

Wojny szwedzkie przyniosły miastu zupełną zagładę. Znikł dawny dobrobyt, przepadła świetność, upadł handel i rękodzieła. W r. 1673. miasto liczyło już tylko około 40 domów i 346 mieszkańców. Znaczna część rzemieślników wyniosła się z miasta. Lustracja przeprowadzona w r. 1660. stwierdziła, że w mieście nie ma już ślusarzy, bednarzy, kołodziejów, stelmachów i handlujących solą. Nawet rybacy znikli, a o tkaczach i sukiennikach od dawna nikt nie słyszał. Chociaż stan zaludnienia podniósł się na początku XVIII. wieku, to jednak miasto do dawnej świetności nie powróciło. Ostatnia lustracja przeprowadzona w r. 1789. zastała w Będzinie 279 domów i przeszło 1200 mieszkańców, którzy opłacali czynszu od roli 27 zł 15 gr., podatku handlowego czyli t. zw. *czynszu garncowego* 200 zł., cech piekarzy wnosił do skarbu 3 zł., cech szewski również 3 zł., zaś rybacy 24 zł. rocznie. Żydowscy rzeźnicy (katolików rzeźników nie było) opłacali kozikowego 253 zł. 10 gr. — zaś gmina żydowska od synagogi opłacała 700 zł. O wysokości danin przekonujemy się, że w r. 1789. Będzin był miastem bardzo ubogiem. Po dawnych murowanych i okazałych kamienicach, nie pozostało ani śladu. Na pogorzeliśkach powyrastały liche drewniane domki, pod którymi pozostały ogromne starożytne piwnice, jako świadkowie dawnej, minionej świetności.

Szczycili się Będzinem Jan Olbracht i Aleksander, dumni z niego byli tak dalece, że pozostawał tylko pod ich opieką, i tylko do kasy królewskiej płacił daniny określone, będąc zwolnionym od wszelkich innych. Opiekował się nim również i Zygmunt I, który w uniwersale z r. 1545. mówi: że niechcąc stanowić bez świetnej rady miasta o zamianie dawania podwód na wieczysty czynsz, wzywam miasto do wysłania posłów na zjazd do Krakowa, gdzie sprawa zostanie omówiona i obmyślona pospołu.

Ponownie Będzin zaczął się dźwigać w trzecim dziesiątku XIX wieku, gdy pod miastem zaczęto wydobywać węgiel kamienny, zaś w bliskości założono w r. 1826. huty cynkowe.

Dzieje zamku i miasta, jako leżące na pograniczu, to jedna z kart naszej historii minionych wieków, zapisana niejednokrot-

¹⁾ Knap — czeladnik sukieniczy.

²⁾ Hultaj — wolny sługa.

Ruiny zamku w Będzinie (stan z r. 1929).



Brama zamkowa.



Arkady (dawna kładka zamkowa).

nie krwawemi zgłoskami i opiewająca zmaganie naszych przodków z odwiecznym wrogiem, niemczyzną.

Już na początku XIV. wieku Będzin stał się przedmiotem napaści ziemczalnych i nieprzyjaznych Polsce, książąt śląskich. Przez 30 lat zgórą miasto żyło w ciągłej trwodze. Rozbójnicze napady i łupieże rozwydrzonych panków śląskich, z wiecznie pustemi kieszeniami, powtarzały się regularnie co pewien czas. Miasto jęczało, płonęło i płaciło kontrybucje, za które zgermanizowani władcy na Opolu, Raciborzu i Cieszynie bawili się ze swymi knechtami.

Gromił skutecznie napastników przez dość długi czas burgrabia królewskiego zamku, *Mikołaj Siostrzeńczewicz herbu Kornicz*, co to przybywszy z Moraw, znalazł w Polsce chleb i dostojęństwo, lecz wreszcie sam zasmakował w rzemiośle rycerzy rabusiów i rozpoczął uprawiać rozboje po okolicznych drogach. Nastaly ciężkie czasy dla miasta. Burgrabia nietylko, że nie przeszkadzał rabunkom, lecz nawet wszedł w porozumienie z napastnikami i często gościł u nich poza granicami państwa, o czym świadczy dokument z r. 1422 znajdujący się w *archiwum zamku w Miechowicach* pod Bytomiem, gdzie Mikołaj Siostrzeńczewicz jest świadkiem w sprawie Ignacego Mikusza, burgrabiego oświęcimskiego.

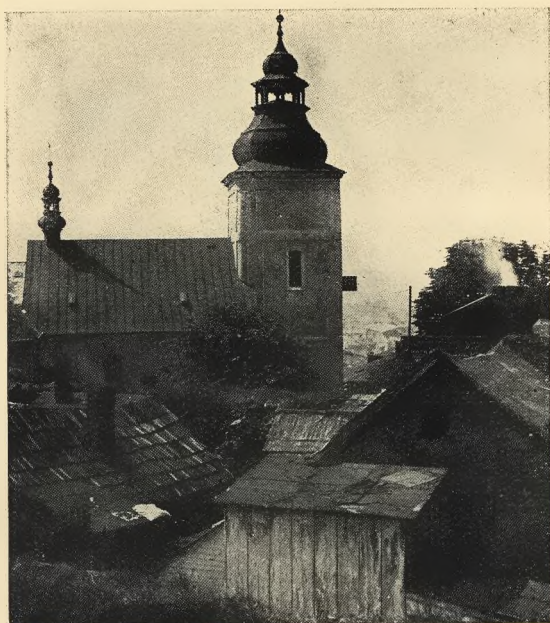
Nabroiwszy wiele, zbiegł na Śląsk, skąd po kilku latach rozpoczął ponownie grasować na pograniczu. Pochwycony w r. 1446., skazany został na karę śmierci.

Po ucieczce Kornicza, pod naciskiem polskich sił zbrojnych przyszło do ugody między napastliwymi książętami śląskimi a Polską, którą zawarto w Będzinie w r. 1434. Celem podpisania ugody, zjechali na zamek Bernard Opolski, Mikołaj Raciborski, Wacław Cieszyński i Wacław Oświęcimski zaś ze strony polskiej Zbigniew Oleśnicki, bisk. krak.

Po tym wypadku, miasto przez kilkanaście lat ciesząc się tak upragnionym spokojem, zaczęło na nowo dźwigać się i rość w bogactwa, które znów około r. 1450. ściągnęły zbrojne bandy śląskie pod wodzą *Jana z Welczyna* i *Włodka z Barwałdu*, a później *Janusza Oświęcimskiego*. Powstrzymywał zapędy rozbójniczych band *Szczepan z Pagorzyc*, starosta będziński, lecz gdy pod murami Będzina zaczęły się zjawiać watachy *Wacława Kawki i Mikołaja Świeborowskiego*¹⁾, król Kazimierz Jagielloń-

¹⁾ Kawka i Świeborowski, byli to dowódcy najemnych wojsk polskich, którzy za udział w wojnie z Krzyżakami, nie otrzymawszy żołdu, oszańcowali się w r. 1457 na górze Zebraki pod Oświęcimiem i pod Mysłowicami, skąd czynili napady na Będzin i okolicę wraz z Januszem Oświęcimskim.

Kościół parafjalny w Będzinie.



(Dawna kaplica zamkowa z r. 1365).



Resztki wałów obronnych w parku zamkowym.



czyk zmuszony był wysłać pospolite ruszenie pod wodzą Jana z Czyżowa, Jana z Tęczyna i Przedbora z Koniecpola, dla obrony miasta i strzeżenia granicy śląskiej. Ostatecznie, sprawa napadów zakończyła się dopiero w r. 1458, zawarciem pokoju w Bytomiu i wypłatą d. 20 czerwca 1459 r. zaległego żołdu bandom Kawki i Świeborowskiego, o czym świadczy następujący dokument, który ze względu na język i styl, przytaczamy:

GLIWICE. a. 1459 d. 20 Julii.

Hanus z Bozie milosti knieze Oswantymske etc., a my wedle milosti geho porzad psany, iako wedle pana nasseho: Mikulass Zak Sweborowsky, Allexander Caplini Smyrzyczki, Jan Myerziczka z Bichowe, Jakob pisarz z Czanstkowa, Foyth z Seramycz, Waczlaw Kawka z Suobesank, tymto nassym listem obecnie przed wssem wiznawame, kterzi gy vzrzie, nebot cztucze slisseti budu, ze, iakoz nam naygiasseynesse knieze kral Kazimir, kral Puolsky etc., za sluzbu Prusku skrze wyrok oswieteneho kniezecie knieze Przemka, kniezecie Toseczkeho, trzicieti a pieth tissieczow powynowat bil naroky, iakoz list smluwczzi swrchupsanego knieze Przemka swietczy, tiech pieth a trzicieti tissiecz zlattich kral geho milost nam kniezeti swrchupsanemu a rothmeystrom wsem y rotham wsemy y kazdemu z tiech roth wedle vmluwi knieze Przemka swrchupsanego gest vplnie, czele a rzadnie zaplatil do vplna. A krale geho mylost my kniezie a rothmeystrze y wsechny z roth swrchupsanich tymto nassim listem kwitugemy a nynie y na wieky prazdna propuszczeme(!), crom prze tey, kteru mezy namy obapolnie kniez Przemek Tosseczki na sweteho Waczlawu wirzeti ma, iakozto o wyny, ktere gsme sobie obapolnie w Bithomy dali, a crom tych wiezny, kterzis giestie w Prussiech su w wiezeny, za ktere nam pan marssalek Lanczkorunsky a pan Peniezek, starosta Cracowsky, gsu slibili. A ia take zwlastie Mikulasz Sweborowsky slibu gi nynie y na wieky o swu przy wietie ne mluwiti, kteru sem myel ku kralewe mylosti,

krali Polskemu etc., y k geho mylosti corunye, neb se mne teke zaplata stala z vplna z tiech trziczeti a pieth tissiczow wedle knieze mylost, knieze Hanusse swrchupsanego, pana meho. Tomu na swedomy my kniez..... porzad psany gsme nasse vlastnie peczeti k tomuto listu z nassim dobrym wiadomym kazali przywiessiti. Genz dan a psan w Hliwicz w patok przed swathim Jacubem apostolem Bozim od Narozeny Syna Bozieho tissietiego cztrsteho padesseteho dewateho letha poczi-
tugiti(!)“.

(Janusz z Bożej miłości książę Oświęcimski etc., i my wedle jego miłości obok podpisani, jako wedle pana naszego: Mikołaj Żak Świeborowski, Aleksander Kaplini Smyrzycki, Jan Mierzyczka z Bychowa, Jakób pisarz z Częstkowa, wójt z Ceramicz Wacław Kawka z Sobiesank tym listem obecnie wszystkim oznajmujemy, którzy go oglądać, czytać i o nim słyszeć będą, że jako nam najjaśniejszy książę król Kazimierz, król Polski etc. za służbę pruską wedle wyroku oświeconego księcia, Przemka Torzeckiego pięć tysięcy trzysta winien był żołdu, jak o tem świadczy list księcia Przemka, te pięć tysięcy trzysta złotych jego miłość nam księciu i wszystkim rotmistrzom i każdemu z ich rot (oddziałów), wedle umowy księcia Przemka w całości i porządku zapłacił. Króla jego miłość my, książę i rotmistrze wszystkich rot tym listem naszym kwitujemy teraz i na wieki odpuszczamy, prócz tej spornej (sumy), która (między nami obopólnie przez księcia Przemka Torzeckiego na św. Wacława zawarowaną została jako i procenta, któreśmy sobie obopólnie w Bytomiu dali, prócz tych przyrzeczonych, któreście w Prusach już przyrzekli, a za które nam pan marszałek Lanckoroński i pan Pieniażek, starosta krakowski ręczyli. A ja także, zwłaszcza Mikołaj Świeborowski ślubuję teraz i na wieki o swej prywacie nie mówić, którą miałem do króla miłościwego, króla Polskiego etc. i jego miłościwej koronie, gdyż i ja zapłatę otrzymałem z tych pięć tysięcy trzysta złotych, które książęca miłość, książę Janusz, pan mój otrzymał. To na świadectwo, my książę..... poniżej podpisani, naszą własną pieczęć do tego listu z naszą wiadomością przywiesili. Całość dana i pisana w Gliwiczach w piątek przed św. Jakóbem apostołem Bożym, a roku tysiąc czterysta pięćdziesiątego dziewiątego od Narodzenia Bożego poczętego).

W następnym roku zjechali do Będzina wysłannicy Przemysława księcia na Toszku i tu z rąk Szczepana z Pogorzyc, sta-

rośty bę d z i ń s k i e g o, otrzymali 1200 złotych poprawy w przeprowadzeniu pokoju z bandami Kawki i Świeborowskiego, o czym świadczy poniższy dokument:

BENDZIN, a. 1460 d. 28 Januarii.

My Przemek, z Buozie miłosty knieze Oswietymske a Tosseczske, wiznawame tiemto listem obecninie przedewssiemy, ktoz gey vzrze nebo cztu-cze slissiety budu, ze gśme przigaly od nayjassiegs-sieho(!) kniezete a pana, pana Kazymyra, krale Polskeho, welykeho kniezete Lytewskie(!), Russkeho, pana a diedicze Pruskeho, naprwny summu dwanaczte seth zlatih dobrich vherskich wedle vmluwy a liczby, kteru gśme vczinily z kralewu miłosti w Petrkwie na snyemu (w) Matky Buozie Narozeny, gyz pomynule, a s tiech dwanacztu seth zlatih nam się dotsalo tyssicze zlatih a Jakubowi Holemu dwiesttye zlatih; a tey wssy summy prwny swrchupsane my kniez Przemek swrchupsany y s Jakubem Holym qwitugieme a prazdna propusszczugiem(!) nynie y na wieky krale Kazymya, pana nassieho miłostyweho. Kterezto zlate dwanaczte seth wzaly z roku od slowutnich panossi: pana Szczepana z Pogorzicz, starosti Bandynskeho, Jana, podstarosty Crakowskeho, sluzebniczy nassi wierny mily: Procop z Sswatussowicz, Jaukb, pissarzs, przitom gsu bily slowutny panossie: Adam, komornyk kralewsky, Mikolay Przelazky, Jan, syn geho, Kyczka z Stareho Mesta. Tomu na swiedomy a lepssy gisstotu peczet nassi k tomuto listu kazaly gśme zawiessity. Dan w Bandyenye w utery przed Matki Buozie Hromnycz leta od Narozeny Syna Bozieho tissieczeho cztyrssteho sssessdessateho poczitaגיע“

(My przemek, z Bożej miłości książę Oświęcimski i Toszecki oznajmiamy tym listem wszystkim obecnym, kto go ujrzy, albo czytał lub słyszał o nim będzie, żeśmy przyjęli od najjaśniejszego księcia i pana, pana Kazimierza, króla Polskiego, wielkiego księcia Litewskiego, Ruskiego, pana i dziedzica Pruskiego, dodatkową sumę dwanaście set złotych dobrych węgierskich

według umowy i liczby, którąśmy uczynili z królewską miłością w Piotrkowie w dzień Narodzenia Matki Bożej, z tych dwanaście set złotych dostało się nam tysiąc złotych, a Jakubowi Holemu dwieście złotych; z tej wszystkiej sumy my, książę Przemek z Jakubem Holym kwitujemy i odpuszczamy teraz i na wieki króla Kazimierza, pana naszego miłościwego. Które to złotych dwanaście set wzięli z rąk dostojnych panów: pana Szczepana z Pogorzyc, starosty Będzińskiego, Jana, podstarosty Krakowskiego, nasi wierni i mili urzędnicy: Prokop z Świętoszowic. Jakób, pisarz, przytem byli obecni dostojni panowie: Adam, komornik królewski, Mikołaj Przelaski (Przelajski), Jan, syn jego, Kiczka z Starego Miasta. Na świadomość tego i lepszą istotę (ważność) pieczęć do tego listu kazaliśmy zawiesić. Działo się w Będzinie we wtorek przed Matką Boską Gromniczną roku tysiąc czterysta sześćdziesiątego od Narodzenia Syna Bożego poczynającego się).



Resztki murów obronnych miasta przy ulicy Zamkowej,
na których wybudowano domy.

Zawarta z książętami śląskimi i ich poplecznikami ugoda, zapewniła miastu na długi czas spokój, a rozmaite przywileje i swobody nadane hojną ręką królewską, zagoiły jego rany, **przez** najeźdźców zadane.

W czternaście lat później, świetność i bogactwo Będzina wzbudzały podziw u obcych, a zajaśniały pełnem blaskiem w dniu 14. lutego 1574 r. w czasie powitania i przyjęcia przybywającego do Polski nowoobranego króla, Henryka Walezjusza. Przepych, z jakim wystąpiło miasto, wprawiło w zdumienie dwór Henryka, które doszło do zenitu w czasie uczty, wydanej przez świetną Radę miasta i *patrycjat* miejscowy, bo trzeba wiedzieć, że w Będzinie, podobnie jak w Krakowie mieszczaństwo dzieliło się na dwie klasy: na zwykłych, uboższych obywateli, pochodzenia miejscowego i na patrycjat t. j. takich, co osiedlili się w mieście na prawie niemieckim, a dorobiwszy się olbrzymich fortun, sprawowali wszelkie urzędy miejskie i uchodzili za równych szlachcie. Że taki patrycjat istniał w Będzinie, świadczyła o tem księga protokółów miasta, gdzie pod datą 11. II. 1696. r. wymieniony był *Tomasz Strzyżowski, Patricius Bendz*. Księga owa, istniała w archiwum miasta Będzina, jeszcze w roku 1924. — dziś darmo jej szukać, podzieliła los innych cennych dokumentów. Legenda opowiada, że pierwsze powitanie elekta nastąpiło za *bramą Bytomską*, na drodze wiodącej do Czeladzi w tem miejscu, gdzie obecnie stoi Ochronka przy ul. Małobądzkiej Nr. 1.

Od owego dnia upłynęło drugie czternaście lat, gdy nad miastem zawisło nowe widmo nieszczęść. Oto od granic Śląska, zbliżały się zacieężne hufce wojenne Maksymiljana Austriackiego, co to wyciągał rękę po koronę polską, którą większość narodu ofiarowała Zygmutowi (III) Wazie.

Padł wielki strach na miasto, który wzmógł się jeszcze na widok odchodzącej w stronę Krakowa pół rotę wojska biskupiego, stojącej kwaterą w Czeladzi, oraz części załogi zamkowej, udającej się do Rabsztyna. Uspakajał jak mógł wystraszonych mieszczan, dzielny burgrabia będziński *Wojciech Myszkowski* lecz nie na wiele się to zdało. Po kilku dniach nastąpiło pewne uspokojenie, gdy na prośbę plebana miejscowego, burgrabia zezwolił na przeniesienie do zamku cenniejszych przedmiotów z miasta i przyjął pod opiekę zamkową córki mieszczan.

Nadszedł dzień 6. października 1587 r. O świcie ujrzano wojska Maksymiljanowe, zdążające ku miastu od strony Czeladzi, Zajączwały dzwony na trwogę, a z murów zamkowych ryknęły *śmigownice*¹⁾, dając znak nadchodzącym, że warownia czuwa. Przez pół dnia przeciągały drogą Gzichowską wojska rozmaitej broni, zaś do miasta wszedł pułk piechoty, pozostając w nim

¹⁾ Śmigownica — rodzaj długiej armaty, naładowanej kulami 5-10 funtowymi. Zwano je także wężownicami.

KOMUNIKAT

TOWARZ. NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W dniu 19.X.1929 r. Zarząd m. Dąbrowy powziął uchwałę treści następującej:

„Biorąc pod uwagę uchwały Zarządu miejskiego przy układaniu budżetu na rok 1929/30, dotyczące ustanowienia stałego stypendjum dla pracujących nad kulturą i historją Zagłębia i pozycję na monografię miasta, oraz biorąc pod uwagę motywy, którymi Zarząd miejski się kierował, a które Komisja Budżetowa Rady Miejskiej w całej rozciągłości zaakceptowała, Zarząd Miejski uchwała nawiązać kontakt z czynnikami kompetentnymi i zainicjować na terenie Zagłębia Dąbrowskiego akcję, mającą na celu, odtworzenie historycznego i kulturalnego dorobku Zagłębia oraz obmyślenie formy stałej opieki nad tym dorobkiem w przyszłości”.

W wykonaniu tej uchwały Pan Prezydent m. Dąbrowy, Poseł Dr. Z. Madeyski, odezwaniami z dnia 26.XI.1929 r. zaprosił szereg samorządów i osób na zebranie informacyjno-organizacyjne, które odbyło się dnia 14.XII.1929 r. w Sosnowcu. w sali Tow. Lutnia, przy udziale PP. Przedstawicieli: m. Dąbrowy Prezesa Rady Miejskiej Prof. Dra Adama Piwowara, Prezydenta Pośta Dr. Z. Madeyskiego, Przedstawiciela m. Będzina p. Ławnika Żebrowskiego, Przedstawiciela m. Sosnowca Ławnika Dobrowolskiego, Przedstawiciela T.A.L. w Sosnowcu Prezesa Czarnomskiego, oraz PP. Dra Z. Grątkowskiego, Red. M. Kantora - Mirskiego, inż. Nadwodzkiego, prof. Rembertowskiego, Z. Rychtera, Dra Rydera, J. Szyllera, Fr. Sikorskiego, Prof. Wyspiańskiego i Prof. Nawrockiego. Z miejscowej prasy reprezentowany był Ekspres Zagłębia w osobie p. red. Oskólskiego.

W pomienionej odezwie p. Prez. Miasta Dąbrowy wyraźnie zaznaczył, że występuje z inicjatywą, która ma na celu:

„1) Zogniskowanie w jednym zespole wszystkich, istniejących na terenie Zagłębia, czynników (osób, organizacji, instytucji), mogących skutecznie współdziałać w odtworzeniu historii i kultury Zagłębia, 2) opracowanie przez ten zespół Wielkiej Monografii Zagłębia Dąbrowskiego, któraby objęła dział historyczny, kulturalny, etnograficzny, ekonomiczny, geograficzno-geologiczny i tp., 3) obmyślenie formy, w ramach których mogłaby powstać stała opieka nad kulturą Zagłębia (stałe stowarzyszenie, periodyczne publikacje, stypendja dla pracujących nad historją i kulturą Zagłębia, muzeum, wystawy i t. p.”

Wzmiankowane zebranie wypowiedziało się za powołaniem do życia Towarzystwa Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego, o charakterze stowarzyszenia regionalnego i dla opracowania statutu mającego powstać Towarzystwa, dla obmyślenia programu i techniki prac, powołało Komitet, w skład

doublet
556275
71/112 II

którego weszli PP. Prez. Dr. Madeyski — przewodniczący, Red. M. Kantor-Mirski, inż. Przesmycki, Prof. Wyspiański oraz Dr. Z. Grątkowski — sekretarz.

Pomieniony Komitet opracował projekt statutu Tow. Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego i przystąpił do dalszych prac, wchodzących w zakres jego działania.

Niestety, niepomyślna sytuacja ekonomiczna, na którą szczególnie wrażliwe jest Zagłębie Dąbrowskie, przeszkodziła szybkiej realizacji zamierzeń Komitetu, który na zebraniu z dnia 27.X.1930 r. postanowił m. in.

„wobec ciężkiego położenia gospodarczego i szczególnie doniosłego momentu pod względem politycznym — dalsze prace zawiesić, a materiały dotychczasowe złożyć do Magistratu m. Sosnowca z zaleceniem by realizację Towarzystwa spowodować w odpowiednim momencie, gdy szanse zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa akcją kulturalną będą możliwe”.

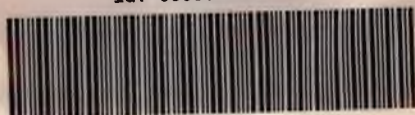
Nie chcąc jednak utracić wątku tego co już zrobiono i pogrzać inicjatywy na dłuższy czas, Komitet postanowił „uznać się tymczasowo za ciało reprezentujące, mającego powstać Towarzystwa Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego” z prawem kooptacji członków.

Komitet poszedł dalej jeszcze i uchwalił: „jako pierwszy krok w kierunku realizacji zamierzeń inicjatorów Towarzystwa, przystąpić do wydania popularnej monografii poszczególnych miejscowości Zagłębia”. Skoro Zarząd m. Dąbrowy zapewnił temu usiłowaniu poparcie drogą odpowiedniej subwencji, uchwała powyższa mogła zostać zrealizowana.

Wydając obecnie I-szy i II-gi zeszyt popularnej monografii historycznej Zagłębia Dąbrowskiego, Komitet chce zainteresować temi sprawami szerokie warstwy społeczeństwa i przygotować grunt pod założenie Tow. Naukowego, któreby z należytą powagą mogło rozpocząć swą trudną działalność.

W następnych zeszytach Monografii Komitet będzie umieszczał stale komunikaty o swej działalności i programie prac na przyszłość. We wszystkich sprawach dotyczących Tow. Naukowego Z. D. prosimy uprzejmie zwracać się aż do odwołania do p. Prez. m. Dąbrowy, zaś w sprawach monografii historycznej bezpośrednio do Redakcji Monografii Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowiec, Sienkiewicza 5.

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000135148



II 556275

doublet